

— (l) **P. Pięta w piątkę goni.** Nocy wczorajszej pan Zygmunt Pięta, lat 38, zamieszkały przy ulicy Szerokiej, wracając z libacji upadł i doznał skręcenia nogi i ręki. Nieszczęśliwego Pięte przewieziono dorożką na stację Pogotowia, gdzie lekarz udzielił mu pierwszej pomocy. Tu jednak pijany Pięta począł się awanturować i żądał kategorycznie odwiezienia go karetką Pogotowia do szpitala. Niestety, „takich chorych” szpitale nie przyjmują. Pięta został odwieziony do domu.

- (l) **P. Pięta w piątkę goni.** Nocy wczorajszej pan Zygmunt Pięta, lat 38, zamieszkały przy ulicy Szerokiej wracając z libacji upadł i doznał skręcenia nogi i ręki. Nieszczęśliwego Pięte przewieziono dorożką na stację Pogotowia, gdzie lekarz udzielił mu pierwszej pomocy. Tu jednak pijany Pięta począł się awanturować i żądał kategorycznie odwiezienia go karetką Pogotowia do szpitala. Niestety „takich chorych” szpitale nie przyjmują. Pięta został odwieziony do domu.